Nr 83. Kraków, Czwartek 20 Lutego 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcsa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — M. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Zamach w Częstochowie. — Ostrzeżenie dla wychodźców do Kanady. — „Wien. Allg. Ztg" o uwolnieniu p. Dobrodzickiej. — Sprawa szkół polskich w Sejmie pruskim. — Zamordowanie burmistrza na posiedzeniu Rady miejskiej. — Nowe walki w Maroku. — Olbrzymi lokaut w Londynie. — Trzęsienie ziemi w Wiedniu.

Delegacya austryacka.

(Telegramy „N. Reformy" z 20 lutego.)

Wiedeń. Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu delegacyi austryackiej podczas obrad nad ordynaryum wojkowem del. Łuszczkiewicz, kończąc swe wywody, domagał się reformy wojskowej ustawy karnej i wojskowej procedury karnej, przyczem podniósł, że żołnierz powinien otrzymać prawo przesłuchania w języku ojczystym i zapytywania w tym języku, oraz pomoc obrońcy. Manewry powinny się odbywać po żniwach, a nie podczas żniw. Likwidowanie szkód powinno następować szybciej, a odszkodowania powinny być także płacone przy mniejszych ćwiczeniach wojskowych. Mowca pragnie, aby pola dla ćwiczeń w strzelaniu częściej zmieniano i aby przepisy kwaterunkowe stosowano w sposób bardziej ludzki. Ważną dla rolników jest kwestya urlopów w czasie żniw. Mowca oświadcza się za odszkodowaniem rodzin osób, powołanych do odbycia ćwiczeń wojskowych.

Mowca oświadczył się za przyznaniem prawa jednorocznej służby wojskowej absolwentom rolniczych szkół fachowych i średnich, podniósł konieczność podwyższenia gaż oficerskich i żołdu żołnierzy jakoteż polepszenia wiktu dla żołnierzy i poprawienia położenia lekarzy wojskowych. Przedewszystkiem należałoby położyć koniec wyzyskiwaniu młodszych oficerów przez zawodowych lichwiarzy. Domaga się wreszcie zniesienia rewersów demolacyjnych, sprawiedliwego przeprowadzenia ustawy o podwodach z wykluczeniem pośredników i uwzględnienia rezolucyi uchwalonych kilkakrotnie w sprawie dostaw wojskowych.

Del. Nemec wykazuje małą wartość manewrów, oświadcza się przeciw podwyższeniu płac dla oficerów a za wyższym żołdem dla żołnierzy. Dla wyćwiczenia rekruta wystarczyłaby zupełnie służba jednoroczna bez względu na kwalifikacye.

Del. Hoffmann-Wellenhof omawia pogłoski, dotyczące bliskiego uregulowania kwestyj wojskowych z Węgrami i oświadcza, że należy wszystko uczynić, aby jedność armii utrzymać; gdyby jednakże się to okazało niemożliwem i te czynniki, którym przedewszystkiem na tem zależeć powinno, dopuściły do rozluźnienia jedności, w takim razie musiałaby nastąpić zmiana w stosunku kwoty, aby Austrya nie opłacała narodowej armii węgierskiej. W końcu zastrzega się przeciwko ewentualnym jednostronnym umowom bez wiedzy parlamentu austryackiego.

Del. hr. Clam-Martinitz zajmuje się obszernie uregulowaniem stosunków wojskowych z Węgrami, i apeluje do Węgrów, ażeby w interesie wspólności monarchii ponieśli pewne ofiary i nie stawiali życzeń niemożliwych do spełnienia.

Del. Dobernigg zajmuje się kwestyą rozbrojenia i sądzi, że Austro-Węgry z powodu centralnego położenia swego byłyby powołane tę myśl zastąpić. Najbardziej powołanym byłby do tego sędziwy, przez wszystkich czczony monarcha.

Del. ks. Londzin domaga się dwuletniej służby wojskowej, przyznania urlopów na czas żniw, zniesienia obu ostatnich ćwiczeń wojskowych w obronie krajowej i zaniechania powołań na ćwiczenia wojskowe podczas żniw. Żąda zmiany §§ 34 i 60 ust. wojskowej w tym duchu, aby utrzymujący rodzinę mogli być uwolnieni od służby wojskowej. Żali się na sposób, w jaki żandarmerya prowadzi dochodzenia w razie reklamacyi, jakoteż na szkodę wyrządzaną ludności przy ćwiczeniach w strzelaniu i żąda odpowiedniego odszkodowania. Następnie zajmuje się sprawą języka pułkowego, którą oznacza jako zupełnie niepolityczną i wyraża życzenie, aby język polski w szkołach kadeckich bardziej uwzględniano przy wykształceniu oficerów. Kończy oświadczeniem, że głosować będzie za budżetem wojskowym.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 przed południem.

Obrady budżetowe.

(Tel. „N. Reformy" z 20 lutego.)

Wiedeń. Komisya budżetowa Izby posłów obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad rozdziałem „tytoń". Zastępca rządu Svoboda przyrzekł najdalej idące uwzględnienie życzeń i zażaleń, podniesionych w kwestyi robotników w fabrykach tytoniu. — Do żądania fabrykantów podwyższenia prowizyi o 15 proc., rząd nie może się przychylić, gdyż koszt z tego wynikły doszedłby 14 milionów koron, i musiałby albo spaść na publiczność kupującą, albo na skarb. Właściciele średnich trafik przy nieznacznym kapitale obrotowym n. p. 1000 koron, zarabiają rocznie 1530—2000 koron; aby trafikantom tytoniu w najbliższym czasie zapewnić, ze względu na podrożenie warunków życia, automatyczny wzrost prowizyi, zarządziło ministerstwo skarbu, aby w latach 1908/9 nie tworzono żadnej nowej trafiki. Co zaś dotyczy żądań w kwestyi dziedziczenia trafik przez członków rodziny, to już dzisiaj życzenie to uwzględniono, o ile chodzi o potomków pierwszego stopnia i o wdowy. Dalsze rozszerzenie dziedziczenia na innych członków rodziny, musi administracya skarbu odrzucić.

Pos. Hybesch postawił szereg rezolucyj w sprawie robotników i dozorców w fabrykach tytoniu.

Następnie komisya przyjęła dział „tytoń" i szereg rezolucyj poczynionych w ciągu dyskusyi, poczem przystąpiono do działu „administracya skarbowa".

Dr Koziowski omawiał obszernie sytuacyę w rozmaitych gałęziach przemysłowych, która nie oznacza się jako niekorzystna. Popiera myśl bar. Morseya o opodatkowanie gazu, elektryczności i benzyny dla motorów. Jest za zniesieniem podatku od mięsa i za zniżeniem podatku od soli. Urguje wydanie nowoczesnej ustawy o karach podatkowych, żąda zaostrzenia postanowień o odpowiedzialności urzędników podatkowych i wnosi w końcu następującą rezolucyę: 1) Wzywa się rząd, aby przedłożył jak najrychlej Izbie pos. projekt ustawy, poddającej gruntownej reformie ustawę o karach podatkowych; 2) Wzywa się rząd, aby jak najrychlej przeprowadził odpowiednią reformę urzędów podatkowych w duchu uproszczenia ich.

Pos. d'Elvert wskazał na rozpaczliwy stan finansów gmin i zapytuje ministra skarbu, jak zamierza przeprowadzić ich sanacyę. Żąda wyjaśnień w sprawie zamierzonej akcyi rządu przeznaczenia 4 milionów koron na budowę domów urzędniczych.

Po przemowie pos. Ploya, Sylwestra i Morseya zabrał głos minister skarbu dr Korytowski i zaznaczył wobec bezgranicznych żądań funkcyonaryuszów państwowych, że wiele z przytoczonych życzeń i żalów nie jest usprawiedliwionych. W kwestyi sanacyi finansów gminnych należy przedewszystkiem czekać na rezultaty ankiety o finansach krajowych i przyjąć je za punkt wyjścia. Nie można zaprzeczyć, że rozwiązanie tej kwestyi jest nadzwyczaj trudne i tylko razem z sanacyą finansów krajowych może nastąpić. Ta sanacya przyczyni się jednakże w każdym razie do finansowego ulżenia położeniu gmin, ponieważ gminy zostaną uwolnione od dość wysokich dodatków krajowych.

W sprawie kredytu 4 milionów koron na mieszkania urzędnicze, zapowiada minister, że dotyczący regulamin będzie w najbliższej przyszłości przedłożony do sankcyi i że wkrótce będzie można rozpocząć wypłacanie kredytów budowlanych, które będą udzielane tylko towarzystwom budowlanym, nie zaś poszczególnym petentom. Zarząd skarbowy ma zamiar udzielać pożyczki na 3 proc., anuitety mają być krótsze i dłuższe przy maximum 47 lat; rząd chce przy udzielaniu kredytów pójść możliwie daleko i zamierza przyznać także kredyty na drugiej hipotece. Minister spodziewa się, że instytucya ta okaże się tak samo dobrą, jak w Prusiech.

Kredyt 6 milionów na rozwój telefonów minister jest gotów każdej chwili oddać ministrowi handlu do dyspozycyi.

W sprawie poruszonych przez poszczególne kategorye urzędnicze żądań awansu czasowego, oświadcza minister, że zasadniczo nie jest tego zwolennikiem, że jednakże sprawę tę na każdy wypadek pilnie studyuje i przy uregulowaniu pragmatyki służbowej, z którą w niedalekiej przyszłości zamierza wystąpić, sprawa ta zostanie rozwiązaną. Spełnienia żądania aby urzędnikom kontraktowym przyznano charakter urzędniczy, minister nie może przyrzec.

W końcu co do żądania 35-lecia dla sług państwowych, minister na podstawie swych doświadczeń może zapewnić, iż życzenia służby wogóle nie są skierowane do czasu służby, ponieważ przy spensyonowaniu tracą oni dodatki aktywalne i inne udogodnienia.

Pos. Stanek oświadcza się za wydaniem pragmatyki służbowej.

Po przemowie posłów Žitnika i Malika, obrady przerwano do dzisiaj.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 20 lutego.)

Zamach.

Częstochowa. O godz. 7 wieczorem w Myszkowie dokonano zamachu na życie fabrykanta Józefa Bauererca. W chwili, kiedy przejeżdżał przez Myszków powozem w towarzystwie córki, jakiś nieznany człowiek rzucił pod powóz bombę. P. Bauerercówna wyskoczyła w porę z powozu i ocalała, p. Bauererc zaś uległ ciężkiemu poranieniu odłamkami bomby.

Biuro rewolucyjnej frakcyi P. P. S.

Warszawa. Aresztowano ogrodnika, który w sklepie z kwiatami urządził biuro centralnego komitetu rewolucyjnej frakcyi P. P. S. Tam zbierali się pozamiejscowi członkowie po wskazówki i rozporządzenia.

Egzekucya.

Warszawa. Wczoraj nad ranem na stokach cytadeli warszawskiej powieszono Józefa Zimnickiego, skazanego przed kilku dniami na śmierć za należenie do organizacyi bandyckiej p. n. „Zmowa robotnicza".

Nowa partya.

Petersburg. Powstaje tu nowa partya narodowej prawicy przez oderwanie się posłów od skrajnej prawicy. Partya ta liczy 30 członków pod wodzą ks. Urusowa. Program tej partyi obejmuje zachowanie samodzielności i jedności państwa rosyjskiego, ochronę gwarancyi praw obywatelskich w Rosyi i uznanie samodzierdżawia cara przy współdziałaniu Dumy i Rady państwa.

Koleje bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 20 lutego).

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg" wskazuje na półurzędowe komunikaty, ogłoszone przez Biuro Reutera w Londynie i przez petersburską „Rossię", które zgodne są w wyrażeniu obawy, że reformy w Macedonii doznają zwłoki z powodu austryackich planów kolejowych. Pismo może na podstawie autentycznych informacyj zapewnić, że tak nie jest i że Austro-Węgry wkrótce dadzą dowód, że nie zmieniły swego stanowiska w kwestyi reform w Macedonii. — Dalej stwierdza „W. Allg. Ztg", że w Petersburgu nastąpiło już znaczne uspokojenie. Zarówno gabinet w Wiedniu, jak i Izwolski, kładą wielką wagę na „entente". — Ze strony Rosyi dają również do poznania, że Rosya nie przedsięweźmie żadnych specyalnych kroków, celem wyjednania koncesyi na budowę kolei od Dunaju do Morza Adryatyckiego. Postępowanie rządu angielskiego znajduje wytłomaczenie w silnej presyi komitetu bałkańskiego w Londynie, który ma wielki wpływ na partyę liberalną i ministra spraw zagranicznych, Greya.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg" przedrukowuje tekst artykułu XXV traktatu berlińskiego z r. 1878 i dodaje następującą uwagę: Z artykułu tego wynika, że w kwestyi kolei sandżackiej prawo Austro-Węgier w obrębie „status quo" jest zupełnie niewątpliwe.

Petersburg. „Nowoje Wremia" zaprzecza kategorycznie swej poprzedniej wiadomości londyńskiej, jakoby Austro-Węgry żądały dla siebie monopolu dla wszystkich koncesyj kolejowych w wilajecie Kossowo i Saloniki.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 20 lutego.

Po procesie wadowickim.

Wiedeń. „Wiener Allgem. Zeitung" w artykule wstępnym omawia uwolnienie Dobrodzickiej i występuje przeciw tym, którzy może dziwią się, iż została ona uwolnioną, mimo przyznania się do czynu. Potrzeba zrozumieć wszystkie względy, aby także pojąć wyrok uwalniający. Sądząc o postąpieniu przysięgłych wadowickich, należy sobie uprzytomnić cały straszny system, panujący w Rosyi. Należy sobie uprzytomnić orgie sadystyczne, jakich się dopuszczają rosyjscy satrapi w prowincyach, aby zrozumieć tę psychologicznie ciekawą rewolucyę kobiet, sponiewieranych w Rosyi. Przysięgli w Wadowicach służyli najlepiej sprawiedliwości, naruszając ustawę.

Ostrzeżenie dla wychodźców.

Wiedeń. C. k. Biuro korespondencyjne ogłasza informacye, ostrzegające usilnie przed wychodźtwem do Kanady, ze względu na przesilenie finansowe w Ameryce i na spowodowaną przez wydalenia robotników trudność uzyskania pracy.

Wybory do sejmu czeskiego.

Praga. Dzisiaj odbywają się w Czechach wybory do Sejmu czeskiego z gmin wiejskich. — Charakterystycznem jest, że Młodoczesi, którzy mieli w tej kuryi 19 mandatów, tym razem prawie w zupełności usunęli się od walki, pozostawiając pole agraryuszom i czeskim klerykałom, między którėmi rozegra się wybór. Młodoczesi kandydują tylko w trzech okręgach, a mianowicie kandydują dr Kramarz i Herold, jednakże mandaty ich bardzo są zagrożone. Hr. Sternberg kandyduje w dwóch okręgach. O ile chodzi o wybory z miast, to Młodoczesi w większej części miast postawili swoich kandydatów; w dwóch miastach postawione będą kandydatury kobiet. — Między Czechami a Niemcami tylko w jednym okręgu miejskim t. j. w Budziejowicach, przyjdzie do walki. Na przedmieściu Pragi, Stare Miasto występuje aż 10 kandydatów.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm węgierski załatwił na wczorajszem posiedzeniu szereg petycyj. Następne posiedzenie dziś.

Budapeszt. Minister hr. Andrassy zwołał na czwartek po południu konferencyę w sprawie reformy regulaminu.

Sprawy wojskowe na Węgrzech.

Budapeszt. Wszystkie dzienniki tutejsze, omawiając sprawy wojskowe, wyrażają przekonanie, że kwestye sporne między Austryą a Węgrami powinny być jak najrychlej załatwione, gdyż od nich zależy wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej.

„Budapesti Hirlap" donosi, że minister wojny przedłożył cesarzowi memoryał w sprawie załatwienia kwestyj spornych; łagodne zaś stanowisko delegatów węgierskich w sprawach wojskowych wywarło dodatnie wrażenie w sferach miarodajnych. Dziennik ten dowodzi także, że sporne kwestye wojskowe muszą być załatwione jaknajrychlej, ponieważ dwuletni okres, w którym wszystkie kwestye wojskowe miały być z pod dyskusyi usunięte, minął już i na ostateczne załatwienie ich potrzebaby nowych dwóch lat. Ponieważ zaś armia nie może tak długo czekać, przeto rząd węgierski sam dąży do jaknajrychlejszego załatwienia tych spraw i za pośrednictwem osób trzecich bierze żywy udział w rokowaniach wstępnych.

Tylko organ Kossutha „Budapest" trwa dalej na swojem nieprzejednanem stanowisku, twierdząc, że Węgry muszą otrzymać niezależną narodową armię.

Sejm pruski.

Berlin. B. Wolffa donosi: W sejmie pruskim przy drugiem czytaniu budżetu wyznań, przy dziale „Szkoła elementarna", pos. Czarliński przedstawił szereg skarg w sprawach szkolnych w marchiach wschodnich. Nauka religii na najniższym stopniu ma się odbywać w języku ojczystym, co jednak się nie dzieje. W wielu wypadkach usiłowali nauczyciele przeforsować naukę w języku niemieckim przy pomocy kar cielesnych.

Minister wyznań Holle odpowiedział, że dla nauki religii na najniższym stopniu w mięszano-językowych okręgach jest język polski zasadniczo dopuszczony. Jeżeli atoli dzieci w języku niemieckim tak daleko postąpiły, że mogą dobrze zrozumieć w tym języku także naukę religii, to można także uznać język niemiecki jako wykładowy. Jeżeli w poszczególnych wypadkach dzieci na niższych stopniach nie odpowiadają wymogom, to powód tego leży w niedostatecznym przyroście nauczycielstwa, któreby umiało uczyć po polsku, gdyż polska prasa przestrzega przed służeniem rządowi na stanowisku nauczycielskiem. W takich wypadkach nie pozostaje rządowi nic innego, jak także na niższym stopniu uczyć po niemiecku. Bicie także minister potępia.

Olbrzymi lokaut.

Londyn. Właściciele warstatów okrętowych „Tyne" rozpoczęli wczoraj wydalać robotników. Z tego powodu 83.000 robotników traci pracę.

Zamach na burmistrza.

Madryt. W Daimiel (prow. Ciudadreal) sześciu zamaskowanych mężczyzn wtargnęło do sali posiedzeń Rady miasta i zamordowało burmistrza.

Z Maroka.

Paryż. Admirał Philibert donosi o starciach z rozmaitemi szczepami marokańskiemi, w których Francuzi stracili 2 oficerów i kilku żołnierzy zabitych, a 20 żołnierzy i 3 oficerów rannych.

Madryt. Dzienniki ogłaszają telegram z Tangeru, donoszący, że Mohamed el Torres zaprotestował imieniem sułtana przeciw obsadzeniu Marhiki i wyasygnował 30.000 pesetas dla wojska, które ma Marhiki odbić.

Rosya i Turcya.

Urmia. Członkowie tureckiej komisyi granicznej zaprzeczają stanowczo wszelkim wiadomościom o mobilizacyach na granicy rosyjsko-tureckiej.

Z sali sądowej.

(Morderstwo macochy i przyrodniego brata).

Kraków, 20 lutego.

Podczas wczorajszej rozprawy przed sądem przysięgłych przeciw Feliksowi Ziółce, obwinionemu o zamordowanie macochy i przyrodniego brata, oraz przeciw Bartłomiejowi Wojdyle, obwinionemu o współwinę w zbrodni, po przerwie południowej przesłuchiwano Bartłomieja Wojdyłę. Wojdyła, wysoki, rosły mężczyzna, ubrany w sukmanę krakowską, przemawia głosem silnym, wyraża się jędrnie i daje trafne odpowiedzi. Do winy zupełnie się nie poczuwa i twierdzi, że Feliks Ziółko tylko z nienawiści oskarżył go o danie inicyatywy do zbrodni. Zapytywany dlaczego nakłaniał starego Ziółkę do małżeństwa z Katarzyną Szumcową, która jako marnotrawna pozostawała pod kuratelą — odpowiada, że znał Szumcową jako kobietę pracowitą i za jego bytności we wsi zachowującą się zupełnie poprawnie. Podnosi dalej, że ludzie we wsi opowiadali, iż dziecko zrodzone z małżeństwa St. Ziółki z Szumcową nie jest prawego pochodzenia. Wreszcie kategorycznie zaprzecza, jakoby kiedykolwiek miał namawiać Feliksa Ziółkę do usunięcia dziecka i macochy.

W czasie tych zeznań Wojdyły, z ławy oskarżonych podnosi się Feliks Ziółko i w oczy zarzuca mu, że wszystkie jego zeznania są fałszywe. Wywiązuje się między obu oskarżonymi żywa polemika. Ziółko stara się udowodnić Wojdyle, że go do zbrodni namawiał i przytacza na to rozmaite okoliczności. I tak raz miał jechać Wojdyła z kamieniami, przeznaczonemi pod kierat, i wtedy miał rzec do obecnego przy nim Feliksa Ziółki: „czyś to zrobił? Co było zrobione, żebyś przed nikim nie wydał". Ziółko twierdzi, że rozmowa ta miała miejsce w styczniu 1907 r., Wojdyła zaś podnosi, iż było to po żniwach, czyli już w kilka miesięcy po śmierci macochy — nie mógł przeto Ziółkę do zbrodni namawiać.

Przewodniczący zwraca uwagę F. Ziółce, że chodzi o to, czy Wojdyła namawiał go przed zbrodnią, aby stracił matkę?

F. Ziółko: Namawiał mię i przedtem i potem (Poruszenie na sali).

Wojdyła ponownie zwraca uwagę, że zeznania Ziółki cechuje nienawiść.

Sędziowie przysięgli zadają liczne pytania Wojdyle co do stosunków majątkowych jego i Ziółków, czy spodziewał się jakiego zapisu jeszcze ze strony teścia i t. d. — Wojdyła ze spokojem daje na wszystkie pytania wyczerpujące odpowiedzi. Ziółko raz jeszcze w oczy zarzuca Wojdyle, że namawiał go, aby to dziecko, nie należące do familii, usunąć. Wojdyła temu przeczy.

Następują zeznania wachmistrza żandarmeryi z Giebułtowa, Józefa Suchego. Opowiada on pod przysięgą cały przebieg dochodzeń, jakie prowadził po śmierci dziecka, którego zgon wydał mu się podejrzanym. Ponieważ jakiś chłopak ze wsi doniósł mu, iż dziecko Ziółków, w dniu poprzednim jeszcze zdrowe, nagle zmarło — wezwał oglądacza ciał i naczelnika gminy i razem oglądnęli zwłoki, jednak prócz drobnych sińców, nic nie znaleźli. — Feliks Ziółko, badany przez wachmistrza, całą winę śmierci dziecka przypisywał macosze, która będąc dnia tego pijaną, pewnie we śnie dziecko udusiła. Suchy zawiadomił o wypadku prokuratoryę. Komisya sądowo-lekarska przy sekcyi znalazła w gardle dziecka gwóźdź, przyczynę śmierci. Co do Wojdyły, świadek rozmawiał z nim o śmierci dziecka, ten jednak nie dawał mu żadnych wskazówek co do sprawców, twierdząc, że o niczem nie wie.

O zaginięciu Szumcowej zeznaje świadek, iż dopiero w ośm tygodni po fakcie opinia publiczna nasunęła mu podejrzenie, iż zachodzi tu morderstwo i że czynu tego dopuścić się mogli tylko młodzi Ziółkowie, którym była w domu zawadą. Na podstawie tych podejrzeń przyaresztował podejrzanych.

Z Wojdyłą rozmawiał świadek o zbrodni w czasie śledztwa, myśląc, że ten jako bliski rodziny zamordowanej i jej kurator, da mu jakie wyjaśnienia, Wojdyła jednak zawsze mu odpowiadał: „żebym coś wiedział, tobym pod Bogiem panu to oświadczył".

Świadek opowiada dalej przebieg poszukiwań za zwłokami. Wogóle co do Wojdyły jest przekonany, że Feliks Ziółko tylko ze złości go obwinił. Nadto dodaje, że Feliks Ziółko już i dawniej żywił względem macochy złe zamiary.

Świadek przytacza jeszcze jedno zajście, jakie miało miejsce między Ziółkami a Wojdyłą, na dowód, iż nie żyli w najlepszej zgodzie. Oto raz jechali młodzi Ziółkowie razem z niejakim Józefem Nowakiem do Modlnicy. W karczmie odgrażał się Nowak wobec Ziółków wyjmując kozik, że należy Wojdyle „wybrać" wątrobę. Siostra doniosła o tem Wojdyle, a ten oburzony rzekł do Ziółków „wy macie już dwie zbrodnie na sumieniu, chcecie jeszcze mnie obrać za trzecią ofiarę?"

Zeznania te wywołały żywą wymianę zdań między obrońcami a prokuratorem. Wojdyło wyjaśnia, iż słów owych nie zwracał do poszczególnej osoby, lecz wogóle do Ziółków, a opierał się na podstawie głosów ogólnych, obwiniających ich o zbrodnię.

Dalszy świadek Cieślik, wójt z Giebułtowa, jako cioteczny brat oskarżonego Feliksa, korzysta z dobrodziejstwa prawa i odmawia zeznań. Ozynił to również Stanisław Ziółko, lat 22, rodzony brat Feliksa — obecnie w służbie wojskowej.

Dalej zeznaje Marya Cieślikowa, 77-letnia kobieta z Giebułtowa, u której Szumcowa zostawiła dziecko dzień przed jego śmiercią. Zeznaje pod przysięgą. Opowiada, że dziecko w tym dniu było zupełnie zdrowe i gdy na drugi dzień dowiedziała się o jego śmierci, bardzo się zdziwiła. — Na zapytanie przewodniczącego, czy kto u niej gwoździa dziecku nie dawał, odpowiada stanowczo, że nie.

O godzinie trzy kwadranse na 4 przewodniczący odroczył rozprawę na dzisiaj, godz. 9 rano.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 20 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Leona b. w. i Zenobiusza k. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 44, zachód o godz. 5 min. 03; długość dnia godzin 10 min. 19.

Teatr miejski w Krakowie: „Mąż męczennik".

Wieczór ku czci Piusa X w czytelni katolickiej polskiej (Sienna 5).

Wieczór wełniany w starym teatrze, o 9 wiecz.

Odczyt w Związku naukowo-towarzyskim p. Z. Glücksmana p. t. „Kwestya narodowościowa w Austryi", o pół do 8 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: popoł.: „Wesele"; wiecz.: „Złoto Renu".

Posiedzenie ściślejszego komitetu wyborczego Polskiego stronnictwa demokratycznego odbędzie się dzisiaj, we czwartek, w lokalu „Nowej Reformy". Początek punktualnie o godzinie pół do szóstej po południu.

Wybory do Rady miejskiej. Prezydent miasta ogłasza, że celem dokonania wyborów radców miejskich w miejsce tych, którzy z końcem bieżącej kadencyi mają ustąpić, sporządzono na podstawie §§ 19—33 statutu miejskiego spisy wyborców podzielonych na trzy koła, względnie i oddziały wyborcze, wraz z ogólnym spisem alfabetycznym wszystkich osób, do głosowania uprawnionych. Spisy te będą wystawione do przejrzenia przez dni 14, począwszy od dnia 20 b. m. do 4 marca włącznie, codziennie, mianowicie w dnie powszednie

od godz. 9 do 12, w niedzielę zaś od godz. 11 do 12 przed południem, w drugiej sali obrad Magistratu (gmach Magistratu I p., wejście od kościoła OO. Franciszkanów).

Reklamacye z powodu opuszczenia lub niewłaściwego zamieszczenia, tudzież żądania o przeniesienie z jednego koła wyborczego do innego, wnosić należy do prezydyum Magistratu w oznaczonym powyżej terminie. Reklamacye po tym terminie wniesione, nie będą uwzględnione. O reklamacyach, które mają być należycie udokumentowane, rozstrzygnie ostatecznie w dniach 8 komisya, przez Radę miejską z jej grona wybrana, i ogłosi uchwałę swoją przybiciem w Magistracie, w miejscu, do obwieszczeń urzędowych przeznaczonem. Stosownie do zapadłych orzeczeń, od których niema odwołania, nastąpi niezwłocznie sprostowanie spisu wyborców. W ten sposób sprostowane spisy będą podstawą do ułożenia listy wyborczej dla każdego koła, względnie oddziału wyborczego. Dzień i miejsce wyboru w poszczególnych kołach względnie oddziałach wyborczych, będą ogłoszone w swoim czasie.

Reduta prasy. Z dniem dzisiejszym rozpoczyna komitet wysyłanie zaproszeń na redutę prasy. Celem uniknięcia ewentualnych przeoczeń w adresach, redakcye „Czasu", „Głosu Narodu" i „Nowej Reformy" przyjmują jeszcze w dalszym ciągu zgłoszenia po zaproszenia w godzinach od 12—1 w południe i od 4—5 po południu, ustnie, listownie z dokładnem wyszczególnieniem adresu, lub telefonicznie, a także zamówienia na miejsca na galeryi. Czas i miejsce wydawania biletów na galeryę, w cenie 12, 10, 8 i 6 koron, będą później zapowiedziane w dziennikach; komitet zawiadamia przytem, że miejsc wolnych na galeryi jest już tylko zaledwie kilkanaście.

Wydawanie biletów wstępu na salę (po 6 koron), na podstawie zaproszeń, odbywać się będzie w hotelu Pollera: we czwartek 27, w piątek 28 i w sobotę 29 b. m. w godzinach: od 11—1 w południe i od 4—6 po południu, a w dzień reduty, w niedzielę 1 marca, w kasie starego teatru od godz. 10 rano przez cały dzień.

V Bal artystyczno-kostyumowy odbył się wczoraj w sali starego teatru wobec zapełnionej sali. Komitet złożony z uczniów Akademii Sztuk Pięknych był niezmordowany, byle tylko uczestników balu zadowolić. Sala była pięknie udekorowana, mianowicie ogólną uwagę zwracało pięć motyli znacznej wielkości, mieniących się różnemi kolorami; z tych jeden największy zdobił główną ścianę naprzeciw drzwi wchodowych, zaś cztery mniejsze zawieszone były w kątach sali. Nie brakło też i kwiatów. Niezwykle piękne były karneciki w formie planszy metalowej, z piękną wypukłą rzeźbą i napisem: „V Bal art. 1908". Do gry zaangażowano muzykę 13 pp., którą kierował osobiście kapelmistrz p. J. N. Hock.

Niemniejszą atrakcyą były liczne kostyumy, wśród nich kilka grup kostyumowych n. p. hiszpańska, w stylu roccoco, oraz grupa krakowska, z pojedynczych kostyumów wyróżniał się męski i damski kostyum porucznika huzarów napoleońskich, turecki, arabski, kilka strojów polskich oficerów rozmaitych gatunków broni, oraz kilka fantastycznych, mitologicznych itd.

Z gości byli: profesorowie Akad. Sztuk Pięknych z dyrektorem Fałatem na czele, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, reprezentanci władz autonomicznych i rządowych, radcy miejscy, adwokaci, lekarze, urzędnicy różnych dykasteryj, młodzież Akademii Sztuk Pięknych, uniwersytecka itd. Poloneza nie było, szereg tańców rozpoczął walczyk z „Wesołej wdówki".

Zgromadzenie publiczne odbyło się w Krakowie wczoraj, w sali hotelu Kleina. Na porządku dziennym było sprawozdanie poselskie dra Grossa i wybory do Sejmu. Zebranym przewodniczył p. Landau.

Na początku zabrał głos poseł dr Adolf Gross i w obszernem sprawozdaniu podał historyę formowania się stronnictw parlamentarnych, walki prądów wolnościowych z reakcyjnemi. Scharakteryzował następnie Koło polskie, o którem wyraził się, że jest znacznie demokratyczniejsze, niż były poprzednie. Ponieważ jednak częściowo nie wyszło w sposób czysty z wyborów, więc nie ma takiej siły i rząd się z niem tak nie liczy, jak np. z klubem czeskim. Dlatego też Koło polskie nie jest obecnie w stanie wpływać w sposób stanowczy na kierunek rządu. Będzie ono mogło wpływ taki wywrzeć wtedy dopiero, gdy posłowie polscy będą mieć za sobą siłę wyborców, przedstawiających opinię publiczną, z którą rząd będzie musiał się liczyć.

Następnie omawiał poseł sprawozdawca swoją działalność w parlamencie; zabierał on głos w Izbie poselskiej podczas „dyskusyi galicyjskiej" i zgłosił między innemi wniosek nagły, wzywający rząd, aby umieścił część zapasów kasowych w bankach i kasach oszczędności galicyjskich.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem postawił p. Himmelblau wniosek, wyrażający votum zaufania posłowi Grossowi i apel do Polskiego Stronnictwa demokratycznego, aby przy obecnych wyborach do Sejmu postawiło kandydaturę jednego z członków stronnictwa niezawisłych żydów. Zgromadzeni wniosek ten jednomyślnie uchwalili. Potem zabrał głos p. Jugendfein i zainterpelował dra Grossa co do budowy kanału Dunaj-Odra i zapytał go, czy zamierza kandydować do Sejmu i na programie jakiego stronnictwa w takim wypadku oprze swoją kandydaturę?

Dr Gross odpowiedział, że sprawę kanału będzie popierał. Do Sejmu kandydować osobiście nie ma zamiaru, jednak komitet stronnictwa niezawisłych żydów postawi kandydata, który wejdzie do lewicy sejmowej i będzie stać najbliżej Polskiego Stronnictwa demokratycznego. Kandydat ten będzie popierał projekt czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu. W końcu oświadczył mowca, że wybrany jego stronnictwa komitet w najbliższych dniach poweźmie decyzyę co do osoby kandydata na posła. Omówiono jeszcze sposób wyborów do Sejmu i na tem obrady zakończono.

Krakowskie Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie posiedzenie w sobotę, dnia 22 b. m., w sali uniwersytetu Jagiellońskiego, o godzinie 6 wieczorem. — Porządek dzienny obejmuje: Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; o wynikach ankiety w sprawie reformy szkół średnich — ref. poseł dr Ignacy Petelenz; sprawozdanie z nadzwyczajnego walnego zgromadzenia T. N. S. W. we Lwowie z dnia 1 b. m. — ref. dr Wasung; wnioski i interpelacye.

Stowarzyszenie budowy tanich domów urzędniczych w Krakowie odbędzie walne zgromadzenie członków dnia 28 b. m. o godz. 5 po południu w sądzie kraj. cywilnym (przy kościele św. Piotra), I. piętro.

W czytelni Polskiego związku niewiast katolickich odbędzie się dnia 22 b. m., o godzinie 4 po południu, pogadanka p. Maryi Straszewskiej na temat: „Najnowsze objawy ruchu kobiecego w Anglii i jego geneza". Wstęp dla członków i gości 10 h.

„Życie", akademickie Koło artystyczno-literackie, urządza w niedzielę, dnia 23 b. m., o godzinie 12 w południe, w sali nr 43 Collegii novi, odczyt p. W. Orłowskiego p. t. „Stefan Żeromski. Próba syntezy". Wstęp 30 h, dla członków wolny.

Przyjazd p. Dobrodzickiej, zapowiadany od dwóch dni, nastąpił, wbrew ogólnemu oczekiwaniu, dopiero wczoraj wieczorem o godz. 8 m. 20. Przed dworcem, z wyjątkiem kilkudziesięciu akademików ze „Związku akademickiego", nie było nikogo. Pani Dobrodzickiej towarzyszył mąż. Młodzież powitała p. Dobrodzicką owacyjnie, wznosząc na jej cześć okrzyki.

Zabawa taneczna w sali Rady m. Podgórza, urządzona wczoraj wieczór na dochód bursy dla młodzieży, zgromadziła przeszło 400 osób, z Podgórza i Krakowa. Wśród gości byli: protektorka zabawy hr. Starzeńska i protektor Maryewski burmistrz miasta, hr. Starzeński, dyr gimn. w Podgórzu dr Kranz, kilku profesorów uniwersytetu, prawie cała Rada m. Podgórza i t. d. Do kadryla stanęło około 100 par. Zabawa przeciągnęła się do białego dnia.

Statystyka bandytyzmu w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: W styczniu b. r. dokonano w Warszawie 79 zbrojnych rabunków, przyczem bandyci zrabowali 3.737 rb. 46 kop.

Trząsienie ziemi. Z Wiednia telefonują: Wczoraj o g. 10 m. 11 w nocy dało się tu uczuć silne lokalne trzęsienie ziemi.

Nasz korespondent telefonuje w tej sprawie: Trzęsienie dało się uczuć podczas mej rozmowy telefonicznej z Krakowem. Miałem wrażenie, że budka telefoniczna chwieje się; rozmowa przerwała się na chwilę. Trzęsienie trwało kilka sekund i po jednej minucie powtórzyło się. Trzęsienie dało się najwięcej uczuć w mieszkaniach na wyższych piętrach, gdzie równocześnie przedmioty zaczęły się chwiać, a okna i drzwi pozamykane powypadały z zawiasów. W Liesing pod Wiedniem trzęsienie wystąpiło dosyć silnie i ludność w panice powybiegała na ulice. O szkodach lub wypadkach dotychczas nic nie wiadomo.

Z Cattanii telegrafują: Wczoraj przedpoł. odczuto tu i w kilku innych miejscach na wschód od Etny, trzy lekkie trzęsienia ziemi.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 19 lutego.

GRAND-HOTEL: T. Niementowski ze Lwowa, Dr J. Gold z Czerniowiec. O. Wiktorowa z Czudca, Hr. A. Starzeńska z Płazy, M. Sondheim z Frankfurtu, Hr. J. Szołdrski z Poznania, A. Weisberg z Czerniowiec, O. Baruch z Berlina.

HOTEL POLLERA: Hr. N. Potocki z Olszy, A. Ochocki z Kalinowszczyzny, F. Syrowy ze Lwowa, J. Mikuliński z Zawiercia, W. Kempner z Dąbrowy, S. Załęski z Glinian. A. Neubergerowa z N. Sącza. A. Treibel z Bielska, K. Kellerman z Buenenburga, R. Bailer z Wiednia, M. Czerniewski z Wilna.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.